

rzenia, czy z naukową wiedzą przybliża życiorysy świętych, biogramy Ojców Kościoła związanych z terenem dzisiejszej Tunezji. Dlatego też książka zawiera w sobie elementy encyklopedii i przewodnika. Szczegółowo zostały opisane miejsca, które dane mu było zobaczyć i które odwiedzają turyści spędzający wakacje w tym kraju. Te opisy sprawiają, że w czytelniku rodzi się pragnienie odwiedzenia kraju pełnego słońca, morza i plaż. Na łamach książki znaleźć możemy wiele informacji potrzebnych turyście udającego się do Tunezji.

Do książki dołączony jest film „Dusza tunezyjska”. Dwudziestosześciminutowy dokument przybliża nam osobę misjonarza. Pokazuje warunki, w których żył i pracował, a także zawiera relację z uroczystości pogrzebowych w Tunisie i w Warszawie. Całość dopełniają wspomnienia rodziny i przyjaciół zamordowanego salezjanina.

Książka jest przeznaczona dla wszystkich. Jej czytelnikiem może być wierzący i niewierzący. Każdy podczas tej lektury znajdzie coś dla siebie. Dlaczego? Ponieważ „Zapiski tunezyjskie” to spotkanie z „żywą osobą” Księdzem Markiem. Czytając ją mamy odczucie, że misjonarza znamy od dawna, a nie tylko z kart książki, którą nam po sobie pozostawił. Zaskakuje nas jego ciekawość świata, uśmiech wpływający z niemal każdego wersetu. Z książki bije autentyczna radość z bycia chrześcijaninem. Oprócz radości bije też żarliwa miłość do Chrystusa i do Tunezyjczyków, do których został posłany. Ludzi, których ewangelizować mógł jedynie postawą i zachowaniem. Po jej przeczytaniu czytelnik może odczuwać smutek mieszaną się z radością. Przedwczesnej i męczeńskiej śmierci księdza Marka nikt się nie spodziewał, ani rodzina, ani przyjaciele ani współbracia. Ksiądz Marek był szczęśliwym misjonarzem, pełniącym swoją posługę na tunezyjskiej ziemi. Optymizmu i życiowej mądrości wpływa-

jącej z wiary w Chrystusa, od księdza Marka może się uczyć każdy.

„Zapiski Tunezyjskie” nie jest książką, którą przeczyta się jednym tchem. To książka, która wymaga refleksji. Zatrzymać się trzeba nie tylko nad krótkim życiem zamordowanego misjonarza, ale także bogatym w doświadczenia, ale też nad własnym, te które się dzieje tu i teraz.

KAROLINA DZIEWULSKA

Tomasz Szyszka (red.), *Jan Paweł II w Peru*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2011, ss. 254

Pontyfikat Jana Pawła II (1978-2005) należał nie tylko do jednego z najdłuższych, ale również do jednego z najwybitniejszych w historii Kościoła. W ciągu tych prawie 27 lat, w 104 zagranicznych pielgrzymkach ów niestrudzony pielgrzym niósł ewangeliczne przesłanie miłości milionom ludzi. Szczególne miejsce w każdej z nich zajmowali ludzie ubodzy, zepchnięci na margines życia społecznego, ludzie pragnący wolności, cierpiący i chorzy.

Wśród miejsc odwiedzonych przez papieża znalazło się również Peru. Jan Paweł II był tam dwukrotnie, w 1985 i 1987 roku. Szczególnie jednak pierwsza pielgrzymka z 1987 roku wycisnęła na Peruwiańczykach silne piętno. Papież przybył do umęczonego terrorem „Świetlistego szlaku” narodu jako „Pielgrzym pokoju”. Odwiedzając osiem miast Ojciec Święty bardzo stanowczo wypowiedział się przeciwko przemocy oraz leżącym u jej fundamentów fałszywym teoriom wyzwolenia, biorąc zarazem w obronę ludzi pokrzywdzonych i zmarginalizowanych. Jako Najwyższy Pasterz ukazał Peruwiańczykom Boga bogatego w miłosierdzie, budząc w ich sercach nadzieję i umacniając wiarę.

Będąca owocem sympozjum „Pielgrzymki Jana Pawła II do Peru”, jakie odbyło się na Uniwersytecie Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie 18 marca 2009 roku publikacja „Jan Paweł II w Peru” jest ze wszech miar godna polecenia nie tylko wąskiemu gronu specjalistów. Książka jest bowiem ukoronowaniem badań terenowych prowadzonych przez Sekcję Misjologii Wydziału Teologicznego UKSW oraz Instytutu Papieża Jana Pawła II w Warszawie, prowadzonych w Peru w 2008 roku, a dotyczących pielgrzymek Jana Pawła II do tego kraju. Owocami tej ogromnej pracy prowadzonej w lokalnych archiwach państwowych i kościelnych były referaty wygłoszone na wspomnianym sympozjum. Obejmowały one szerokie spektrum zagadnień z historii oraz teraźniejszości Peru. Wielka szkoda, że w publikacji mamy zaprezentowanych jedynie pięć z nich. Bardzo cennym uzupełnieniem publikacji są teksty przemówień i homilii papieskich wygłoszonych podczas pielgrzymek zawarte w aneksie oraz fotografie. Publikacja „Jan Paweł II w Peru” wpisuje się złotymi zgłoskami nie tylko w dorobek naukowy polskiej misjologii, lecz przede wszystkim w ciąg wielu wysiłków zmierzających do upamiętnienia i propagowania dokonań błogosławionego Jana Pawła – Wielkiego. Zachęcam wszystkich do przeczytania tej pozycji.

JANUSZ BRZOZOWSKI

Tomasz Atlas, *Zakochani w ludziach. Zapiski z misją*. Biblos, Tarnów 2012, ss. 160

Słów kilka o autorze książki. Od 2008 roku pełni on funkcję dyrektora krajowego Papieskich Dziel Misyjnych w Polsce, a od 2005 roku jest doktorem teologii. O pozostałych tytułach i funkcjach, których

ma niemało, oraz o jego życiu i osiągnięciach, można przeczytać na licznych stronach internetowych, choćby Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie, dokąd też bardziej zainteresowanych jego osobą odsyłam.

Teraz kilka zdań o omawianej książce. Publikacja ta, to swoisty dziennik podróży, a może raczej zapiski ze spotkań z polskimi misjonarzami i misjonarkami pracującymi w różnych częściach świata, na różnych kontynentach, napisana w formie krótkich opowiadań – narracji autora książki z każdego z odwiedzanych miejsc, ubogacona licznymi zdjęciami. Autor i narrator w jednej osobie przedstawia misjonarzy jako herosów wiary, ale też prawdziwych ludzi z krwi i kości, zakochanych w ludziach którym posługują, idących z pomocą bliźniemu w trudnych sytuacjach. Przede wszystkim jednak pokazuje ich wiarę, pokazuje ich jako ludzi wiary, dzięki której dokonują dzieł i rzeczy niezwykłych i często przekraczających ludzkie siły i wyobrażenia.

Autor przekazuje w bardzo zwięzły i konkretny sposób, to co usłyszał od polskich misjonarzy w każdym odwiedzonym kraju, a dokładnie w 32 krajach świata (według spisu treści) i w różnych miejscach poszczególnych państw. Mówi o ich poświęceniu, ciężkiej pracy, niezrozumieniu, samotności, czyli to o czym sami mówią i czym żyją. Mówi także o ich trudnościach, codziennych zmaganiach z brutalną rzeczywistością, inną mentalnością ludzi i problemach stąd wynikających, przyrodą, niebezpieczeństwami i wielu jeszcze innych, ważnych dla nich sprawach. Nie waha się przekazywać tych dramatycznych wiadomości o śmierci misjonarzy i ich okolicznościach, oraz o pięknych postawach oddania swojego życia za braci i siostry w wierze.

Ks. Tomasz porusza też wątek osobisty – swojej pracy misyjnej w Republice Konga.